

4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 22 III 2009

Podstawa prawdziwej radości: Bóg jest

Niedziela radości! Tak, w czasie Wielkiego Postu, w czasie świętego zamyślenia, jest niedziela radości. Radość pojawia się tam, gdzie jest dar i świadomość obdarowania. Ów dar i jego świadomość zostały zawarte w słowach św. Pawła skierowanych do Efezjan: „A Bóg [...], bogaty w miłosierdzie [...], razem z Chrystusem przywrócił nas do życia” (Ef 2,4-5).

Dar się *darzy*, jest *wy-darzeniem* zachodzącym między Bogiem, a człowiekiem w czasie i przestrzeni. O takim konkretnym wydarzeniu opowiada pierwsze czytanie, wzięte z Księgi Kronik, oraz św. Jan Ewangelista w rozmowie Jezusa z Nikodemem.

Wydarzenie niewoli

Świadomości absolutnej niemocy, pewności śmierci, oczywistości końca – nie nazwiemy wy-darzeniem, gdyż dar jest czymś dobrym, wyczekiwanym, a tutaj mamy do

czynienia ze złem, nieszczęściem, czymś, czego należy unikać. Takim końcem dla Izraelitów – dosłownie i w przenośni – było spalenie świątyni Bożej, zniszczenie świętego miasta Jerozolimy, uprowadzenie ocalałych od miecza do niewoli w Babilonie.

Nieszczęścia, wobec którego nic nie możemy zrobić, nie nazywamy darem. Nic nie można zrobić! Kiedy człowiek nic nie może zrobić, wtedy wszystko jest w ręku Boga. Bóg Starego Testamentu jest przecież Wybawicielem Izraelitów z niewoli egipskiej, wydarzenia stanowiącego o ich narodowej i religijnej świadomości. W Egipcie narzędziem w ręku Boga był Mojżesz, w Babilonie – Cyrus. Tak! Bo ostatecznie wszystko i wszyscy służą jednemu Bogu. Ten Bóg Izraelitów jest niepojęty. Niepojęta jest Jego miłość do tego narodu, niepojęta jest wierność danemu słowu.

Człowiek i naród może żyć tylko „do przodu”, przyszłością, nadzieją. Człowiek i społeczność może zrozumieć siebie, swoje dzieje, patrząc wstecz, w przeszłość, na to, co się wydarzyło w życiu. Można przeżyć prawdziwą radość i można mieć nadzieję, która zawieść nie może, bo jest niepojęty Bóg JHWH.

Wydarzenie krzyża

Krzyż jest znakiem nieszczęścia. Największym nieszczęściem jest samotność, zdanie na samego siebie. Samotność zabija, dlatego krzyż jest znakiem i rzeczywistością śmierci. Zawieszony na krzyżu jest sam: odrzucony przez ludzi i odrzucony – według tradycji żydowskiej – przez Boga. Zawieszony na krzyżu, ponieważ nie ma dla niego miejsca na ziemi i w niebie, umiera w absolutnym opuszczeniu. Krzyż – koniec życia człowieka.

Tam gdzie człowiek nic nie może, gdzie zrobił już wszystko, co było w jego mocy, tam pozostaje pole na działanie Boga. Wielki Piątek jest najbardziej tragicznym, czarnym dniem w dziejach ludzkości i jednocześnie największym dniem, bo otwierającym przed ludzkością absolutną przyszłość. Jego śmierć i zmartwychwstanie – bo wydarzenia krzyżowej śmierci nie można oddzielać od zmartwychwstania i nie ma zmartwychwstania bez rzeczywistej śmierci Jezusa – rozsadzają granice czasu i przestrzeni i wprowadzają człowieka do królestwa Ojca.

Patrząc oczami nadziei na to, co jest przyszłością człowieka i w czym on ma już udział, i oczyma wdzięcznej miłości na to, co się wydarzyło na krzyżu, co przechodzi ludzkie pojęcie i oczekiwania, pozostaje tylko bezgraniczne zadziwienie, ile człowiek jest wart dla Boga, i radość, radość bez końca, którą poeta ujął w słowa: „Bóg Ci zapłać, Boże!”

Wydarzenie wiary

W opowiadaniu tego, co się wydarzyło w Babilonie, Izraelici doszli do siebie, uświadomili sobie swoją religijną i narodową tożsamość, związaną Boga JHWH z ich życiem indywidualnym i zbiorowym. Ostateczne fizyczne wyniszczenie narodu, śmiertelna utrata tożsamości – w opowiadaniu wydarzeń odsłaniają doświadczenie zbawienia i wyzwolenia. Nie było ono przez nikogo planowane, nikt nie odważył się o nim głośno marzyć, gdyż naraziłby się na kpiny i szyderstwa. Tylko Bóg jest w stanie wyprowadzić człowieka z nędzy grzechu. Człowiek nie odnajdzie siebie, jeśli nie odnajdzie Boga. Izraelici dostrzegają w swoich dziejach działanie Boga, On się *wydarzył* na ich oczach. Dar jest zawsze łaską. Łaską jest wiara.

W opowiadaniu wydarzenia krzyża Jezusa i pustego grobu chrześcijanie dochodzą do siebie, wiedzą, kim właściwie są, ile są warci, za jaką cenę zostali wykupieni z mocy zła. Tym razem nikt inny jak tylko sam Bóg w swoim Synu, Jezusie Chrystusie, wkracza w historię ludzkości. Śmierć na krzyżu, absolutny koniec w opowiadaniu wydarzenia, ukazuje

doświadczenie wyzwolenia, zbawienia. Nie było ono przez nikogo planowane, nie marzyli o nim poeci, a św. Paweł, głoszący je mądrym Ateńczykom, naraził się na drwiny.

Komu zawierzyć: rozumowi czy faktom? Nie można śmiać się z faktów. Kto się z nich śmieje, ten je znieważa, gdyż nie liczy się z rzeczywistością. Fakty należy interpretować. Interpretacja faktów życia indywidualnego i zbiorowego Izraelitów i chrześcijan ukazuje tego, który JEST Panem czasu i wieczności, ku któremu wszystko i wszyscy zmierzają. Bóg jest, Bóg jest z ludźmi i dla ludzi – i to jest podstawą prawdziwej radości chrześcijan.

ks. Jerzy Machnacz